

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Table with subscription rates: Przedpłata wynosi: MIESIĄCOWA kwartalnie 3 zł. 75 cent. półroczna 6 " 1 " 50 "

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

W Lwowie: Biuro administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Sobieszki 12. (dawna ulica Królewska).

Ogłoszenia przyjmują się do godziny 6. wieczorem od miejsca objętości jednego grosza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopłacone nie przyjmują.

Manuskrypty drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Wód d. 5. maja. (P. Erazm w taskach Stowa. — Sejmny a centralistom. — Doniosłość polityczna burd gradeckich.

Przeszkadzają. Dopiero po tem zawiadomieniu u dałem się do Gracu, ani przez seń nie przypuszczając, że stanę się powodem scen, jakie się ostatnimi dniami przed moim domem odbywały.

W motywach do projektu pruskiej ustawy, znoszącej zakony i stowarzyszenia, przynajmniej w tym względzie, przynajmniej w tym względzie, przynajmniej w tym względzie.

W sprawie wykupna prawa propinacji. Pierwszem pytaniem w kwestjach takich, jak wyłączenie posiadaczy jakiegos przywileju, jest, czy przywilej ten koniecznie być zniesionym zaraz, czy też może jeszcze przez czas jakiś być utrzymanym.

Jeżeli i dzisiaj znowu powracamy do burd gradeckich, nie wina to czytelników, ale i nie nasza. Z każdym dnem bowiem wydawnictwo staje się doniosłością ich polityczną.

Do dalszej podróży naszego ziomka, odebraliśmy list Karola Brzozowskiego, poety i wojownika, osiadłego w Syrii, w Latakii, którym spieszmy podzielić się z publicznością, ze względu na ciekawe w nim szczegóły dotyczące się znakomitego podróżnika.

Ze świata.

(Podróż Władysława Tarnowskiego. — Wiersz poety włoskiego Gubernatisa na cześć Tarnowskiego; — List Karola Brzozowskiego z Syrii.)

Donosiliśmy swojego czasu o podróży na Wschód p. Władysława Tarnowskiego, wielkiego talentu muzyka i poety naszego. Po tryumfach koncertowych w Wroclawiu, udał się w Tarnowski przez Wiedeń do Florencji, do przyjaciela swego Teofila Lenartowicza, a ztąd przez Brindisi do Aten.

We Florencji na wieczorze u sławnego poety włoskiego, Angelo de Gubernatisa, z okazji odegranej uwertury do Joanny Grey, takim toastem uczcił polskiego muzyka i poety włoski mistrz słowa:

„Dove la luce e tanta E dove il verno tuor Nostra materna pianta Salterai, Signor! Dél Incido Oriente Rida, e si speli il ciel Entro il tuo sguardo ardente, Pensoso menestrel! Su la tua molta via Per fremto gentil L'alata fantasia Ritrovi un novo still! E, acceso per novelli Carmi, la mente e il cor, Torna, fra tui fratelli, Pensoso trovator!”

(Gdzie światła jest wiele i gdzie zima zamiera, — naszą macierzystą płaszczynę, wspomnij o panie! Jasnym Wschodem uśmiecha się i odbija niebo w twojem spojrzeniu gorącym, smutny minstrel! Wśród długiej wędrówki, w dreszczu uroczym, skrydyłata wyobraźnia, odkryte styl nowy! (w muzyce). Otecozno nowym wdziękiem umysłu i serca, powrócisz pomiędzy swych braci, smutny trubadurze!)

przeszkadzają. Dopiero po tem zawiadomieniu u dałem się do Gracu, ani przez seń nie przypuszczając, że stanę się powodem scen, jakie się ostatnimi dniami przed moim domem odbywały.

W motywach do projektu pruskiej ustawy, znoszącej zakony i stowarzyszenia, przynajmniej w tym względzie, przynajmniej w tym względzie, przynajmniej w tym względzie.

W sprawie wykupna prawa propinacji. Pierwszem pytaniem w kwestjach takich, jak wyłączenie posiadaczy jakiegos przywileju, jest, czy przywilej ten koniecznie być zniesionym zaraz, czy też może jeszcze przez czas jakiś być utrzymanym.

Jeżeli i dzisiaj znowu powracamy do burd gradeckich, nie wina to czytelników, ale i nie nasza.

Do dalszej podróży naszego ziomka, odebraliśmy list Karola Brzozowskiego, poety i wojownika, osiadłego w Syrii, w Latakii, którym spieszmy podzielić się z publicznością, ze względu na ciekawe w nim szczegóły dotyczące się znakomitego podróżnika.

„Przypominam sobie kochany Ag... jak mnie uradowane serdecznie powitałście pomiędzy sobą we Lwowie, kilka już lat temu; od tego czasu nieraz nocą w puszczech, w górach, samotny siedząc przy wielkim ogniu, myślałem o waszych poczytych sercach i postacie wasze przesuwali się przed moimi oczami.

„Byłbym zaraz pisał do ciebie, ale zaskoczył mnie Wielki tydzień, który tu jest tygodniem modlitwy. Cała nasza parafia składa się z kilkudziesięciu rodzin katolickich pomagamy więc naszemu proboszczowi. Franciszkanowi, jak to może, to odpiewaniem jakiego psalmu, to postępnąjąc mu do ubioru grobu świętego. Po tem nadeszła Wielka noc; przez całe dwa dni odbiera się powinszowania wszystkim prawie mieszkańcom miasta.

pruski podlegani; w burdach brali udział tylko ci studenci, dalej przagnęli obojętnej własności motoch zbieżności, a zresztą zwyciężają gawiedź, taknąca widowisk, bo bywało nawet mnóstwo kobiet z dziećmi na ręku i niezajętych służbą żołnierzy.

W sprawie wykupna prawa propinacji. Pierwszem pytaniem w kwestjach takich, jak wyłączenie posiadaczy jakiegos przywileju, jest, czy przywilej ten koniecznie być zniesionym zaraz, czy też może jeszcze przez czas jakiś być utrzymanym.

Jeżeli i dzisiaj znowu powracamy do burd gradeckich, nie wina to czytelników, ale i nie nasza. Z każdym dnem bowiem wydawnictwo staje się doniosłością ich polityczną.

Do dalszej podróży naszego ziomka, odebraliśmy list Karola Brzozowskiego, poety i wojownika, osiadłego w Syrii, w Latakii, którym spieszmy podzielić się z publicznością, ze względu na ciekawe w nim szczegóły dotyczące się znakomitego podróżnika.

„Przypominam sobie kochany Ag... jak mnie uradowane serdecznie powitałście pomiędzy sobą we Lwowie, kilka już lat temu; od tego czasu nieraz nocą w puszczech, w górach, samotny siedząc przy wielkim ogniu, myślałem o waszych poczytych sercach i postacie wasze przesuwali się przed moimi oczami.

został i, b.m. wydalony z Prus. Do granicy odprowadził go urzędnik policyjny. Ks. Cybichowskiemu zrobiono zarzut, że bezprawnie wykonał czynności biskupie.

W sprawie wykupna prawa propinacji.

Pierwszem pytaniem w kwestjach takich, jak wyłączenie posiadaczy jakiegos przywileju, jest, czy przywilej ten koniecznie być zniesionym zaraz, czy też może jeszcze przez czas jakiś być utrzymanym.

Jeżeli i dzisiaj znowu powracamy do burd gradeckich, nie wina to czytelników, ale i nie nasza. Z każdym dnem bowiem wydawnictwo staje się doniosłością ich polityczną.

Do dalszej podróży naszego ziomka, odebraliśmy list Karola Brzozowskiego, poety i wojownika, osiadłego w Syrii, w Latakii, którym spieszmy podzielić się z publicznością, ze względu na ciekawe w nim szczegóły dotyczące się znakomitego podróżnika.

Do dalszej podróży naszego ziomka, odebraliśmy list Karola Brzozowskiego, poety i wojownika, osiadłego w Syrii, w Latakii, którym spieszmy podzielić się z publicznością, ze względu na ciekawe w nim szczegóły dotyczące się znakomitego podróżnika.

„Przypominam sobie kochany Ag... jak mnie uradowane serdecznie powitałście pomiędzy sobą we Lwowie, kilka już lat temu; od tego czasu nieraz nocą w puszczech, w górach, samotny siedząc przy wielkim ogniu, myślałem o waszych poczytych sercach i postacie wasze przesuwali się przed moimi oczami.

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Paryz d. 29. kwietnia.

(4) Kiedy pierwsze wrażeńi mowy Gambetty minęło i pierwsze chylone mu stroniczka wylały już wszystkie żółte, jakże, każde słowo

wcale nie zły fortepian i wielka sala, ta się napelnita różnej warstwy słuchaczami, bo trzeba ci wiedzieć, że a nas domy są dla wszystkich otwarte, i sprzedający czosnek z równą jest przyjmowany grzesznością, jak najmłodniejszy pan miejski.

Mamy ta naszych wirtuozów arabskich, od których krzykliwej muzyki z benkami i dzwonkami, o motywach, kręcących się wicznie w trzech lub czterech jednych i tych samych literach, niekiedy zawsze, zatykając sobie uszy; na odwrót artyści arabscy nie pojmują naszej muzyki, i słuchają jej czasem przez grzesność. Widząc to liczne arabskie towarzystwo, więcej aniżeli naiwne, a zawsze gadatliwe, lekłem się, że nie pozwolą mi gry Władysława spokojnie wysłuchać, i obmyślałem napróżno środki pozbycia się hamidru, który przeczynałem. Wśród tego wycieku hamidru z niechęcia siedział Tarnowski przy fortepianie, w miarę rozwijania się gry, gwar Arabów, gdy cicho rozmawiać nie mogli, rosnął i pokrywał pieśń śpiwka — nagle gwałt się uciął, i poczęli cięchno na palcach mój Arabi przysuwać się do fortepianu: ten ścigał okiem palce grającego, ów pod piano zaglądał, podejrzując jakieś inne jeszcze tam ukryte, nieznane mu instrumenty muzyczne; jeden wcisnął się w głąb sali, zakrył rękami oczy, słuchał — słuchał — nagle wielkim zawołaniem głosem: „bichri albi”, serce mi wyrywał i zmięszął się sam, że mimowolnie z piersi mu ten głośny wykrzyk wyleciał. Ten serdeczny wykrzyk długo powinien brzmieć w pamięci naszego poety-śpiwaka, a dla mnie ma wielkie znaczenie: to geniusz muzyki wschodniej poraz może pierwszy zadrgnął oczarowany pieśnią naszą, bo trzeba ci wiedzieć, że ten wykrzyk serce mi w ryrywał wydarł się z ust śpiwaka arabskiego, — i wady u mnie więcej niż pochwała współzawodników, w gruncie której częstokroć leży zawieszona niekryta ludzkie niewiada dymkiem kadzidła.”





